

Testament Sierpnia '80 - wciąż aktualny



Lista 21 postulatów strajkujących to kwintesencja Sierpnia '80. Jest uważana za jeden z najważniejszych dokumentów w historii świata w XX wieku. Gwarantujące ich realizację Porozumienia Sierpniowe to przełomowe wydarzenie, które w konsekwencji doprowadziło do wolnej i niepodległej Polski. Sprawdziliśmy, jak ten swoisty testament został zrealizowany w praktyce, zwracając uwagę na literę, ale przede wszystkim ducha historycznych postulatów.

Międzyzakładowy Komitet Strajkowy powstał w Stoczni Gdańskiej w nocy z 16 na 17 sierpnia 1980 r. i reprezentował kilkaset protestujących przedsiębiorstw. Komitet ogłosił listę 21 postulatów, która była swego rodzaju wspólnym mianownikiem żądań zgłaszanych w poszczególnych zakładach (do MKS wpłynęło łącznie około 700 propozycji!).

Postulaty miały różnoraki charakter - ekonomiczny, socjalny, społeczny, ale także polityczny. Bo za taki należy uznać pierwszy punkt dotyczący powołania niezależnych związków zawodowych. Powstanie w jego konsekwencji NSZZ „Solidarność” jako pierwszej niezależnej organizacji społecznej nie tylko w PRL, ale w całym bloku sowieckim było rewolucyjną zmianą sytuacji, szczeliną w drzwiach, których później komunistom nie udało się już domknąć. Dlatego to właśnie gdańskie postulaty (a później porozumienia) w perspektywie historycznej okazały się najważniejsze, nie umniejszając przy tym wagi towarzyszących im postulatów i porozumień w Szczecinie, Jastrzębiu-Zdroju i Katowicach.

Postulaty MKS zostały spisane przez obecnych w Stoczni Gdańskiej dwóch działaczy Ruchu Młodej Polski Macieja Grzywaczewskiego i Arkadiusza Rybickiego na sklejkach używanych w stoczni przez traserów, a następnie umieszczone nad bramą nr 2. Nie było to żadną fanaberią, tylko koniecznością odciętych od świata strajkujących. Rządowa propaganda informacje ze strajku podawała z opóźnieniem i w krzywym zwierciadle. Lista 21 postulatów MKS została 18 sierpnia przekazana wojewodzie gdańskiemu, a 22 sierpnia opublikowana w „Strajkowym Biuletynie Informacyjnym”.

Postulaty były przedmiotem negocjacji między MKS i Komisją Rządową, która przybyła do Stoczni Gdańskiej. 31 sierpnia 1980 r. o godz. 16.40 w Sali BHP obie strony podpisały porozumienia gdańskie, w których rząd PRL gwarantował realizację 21 postulatów. W praktyce było to jednak później przedmiotem manipulacji i opóźnień ze strony reżimu.

Tablice z listą 21 postulatów w 2003 r. zostały uznane przez Międzynarodowy Komitet Doradczy Programu UNESCO (agenda ONZ ds. kultury i sztuki) „Pamięć Świata” za jeden z najważniejszych dokumentów XX wieku, a następnie wpisane na prestiżową Światową Listę Dziedzictwa Kulturowego UNESCO.

Niestety czasami można odnieść wrażenie, że to właśnie na świecie, a nie w wolnej Polsce wyrosłej na fundamencie Sierpnia '80, pamięć o 21 postulatach jest bardziej żywa. Podjęte w sierpniowych żądaniach kwestie gospodarcze i społeczne w większości nie zostały zrealizowane, mimo że ustroj ekonomiczny w Konstytucji RP wprost został określony jako „społeczna gospodarka rynkowa”.

Lista 21 postulatów z sierpnia 1980 r. nie jest tylko dokumentem historycznym. Powinien to być także drogowskaz dla wszystkich instytucji państwowych odpowiedzialnych ze sprawy gospodarcze i społeczne. Przez 36 lat zasadniczo zmieniły się kontekst i otoczenie, do którego odnoszą się postulaty, ale wciąż część z nich można odczytywać wprost. Inne – w zgodzie z ich duchem. Wszystkie tak, aby wreszcie zrealizować cel i marzenie Sierpnia '80 – godne życie dla wszystkich w wolnej Polsce, państwie będącym dobrem wspólnym wszystkich obywateli. A jak to wygląda w praktyce?

1. Akceptacja niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych, wynikająca z ratyfikowanej przez PRL Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącej wolności związkowych.

Dziś często zapomina się, że strajkujący w 1980 r. domagali się niezależności zarówno od władz państwowych (w PRL utożsamianych z wszechwładną PZPR), jak i pracodawców. Paradoksalnie, coraz częściej trudniej o to drugie. Pojawiają się głosy (np. w projekcie nowelizacji ustawy o związkach zawodowych autorstwa Nowoczesnej Ryszarda Petru), aby „odciążyć” przedsiębiorców poprzez wyprowadzenie organizacji zakładowych poza tereny firm (odebranie prawa do lokalu w siedzibie przedsiębiorstwa itp.). Łatwo sobie wyobrazić, jak mogłoby to utrudnić organizację pracy związkowej oraz realnie pogorszyć ochronę praw pracowników danej firmy. Pojawiają się także pomysły ograniczenia tzw. czynności doraźnych czy wprowadzenia dodatkowych sankcji za przekazanie nieprawdziwych informacji dotyczących liczby członków organizacji zakładowej.

Wciąż nie wszyscy pracownicy posiadają realną możliwość zrzeszania się. NSZZ „S” już w 2012 r. uzasadnił na forum MOP, że polskie państwo łamie Konwencję nr 87. W 2015 r. potwierdził to wyrok Trybunału Konstytucyjnego. W obecnej kadencji Sejmu przygotowano projekt nowelizacji ustawy o związkach zawodowych, który umożliwi członkostwo w organizacji zakładowej każdemu pracownikowi bez względu na podstawę zatrudnienia (także na umowie cywilnoprawnej bądź tzw. samozatrudnieniu). Czekamy!

2. Zagwarantowanie prawa do strajku oraz bezpieczeństwa strajkującym i osobom wspomagającym.

4. a) przywrócić do poprzednich praw: - ludzi zwolnionych z pracy po strajkach w 1970 i 1976 r., - studentów wydalonych z uczelni za przekonania, b) zwolnić wszystkich więźniów politycznych (w tym Edmunda Zadrożyńskiego, Jana Kozłowskiego, Marka Kozłowskiego), c) znieść represje za przekonania.

7. Wypłacić wszystkim pracownikom biorącym udział w strajku wynagrodzenie za okres strajku jak za urlop wypoczynkowy z funduszu CRZZ.

W rzeczywistości III RP wciąż pojawiają się przypadki szykanowania pracowników za działalność związkową i zwalniania liderów związkowych - nie tylko za przeprowadzenie protestów, ale nawet za samą próbę organizowania pracowników. Nawet jeśli sąd pracy uzna zwolnienie związkowca za niezgodne z prawem, można zwolnić go ponownie albo przywrócić na gorsze stanowisko pracy. Zdaniem wielu ekspertów pod względem prawa do strajku Polska wypada najgorzej w Europie

3. Przestrzegać zagwarantowaną w Konstytucji PRL wolność słowa, druku, publikacji, a tym samym nie represjonować niezależnych wydawnictw oraz udostępnić środki masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań.

5. Podać w środkach masowego przekazu informację o utworzeniu Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego oraz publikować jego żądania.

W 1980 r. wymiernym efektem realizacji postulatu nr 3 było rozpoczęcie nadawania przez radio transmisji niedzielnych mszy świętych. W realiach cyfryzacji i globalizacji, społeczeństwa informacyjnego oraz „mediatyzacji” życia publicznego musimy go interpretować szerzej. Czy polskie społeczeństwo ma dostęp do całego spektrum poglądów ideowo-politycznych? Czy pewne grupy społeczne, np. zaangażowani katolicy, nie były w swoisty sposób wykluczone z obiegu medialnego III RP? Jak wpływ na obiektywność informacji przekazywanych Polakom, a tym samym jakość i suwerenność podejmowanych przez nich decyzji ma fakt, że większość rynku medialnego w Polsce jest opanowana przez zagraniczny kapitał (np. prasa regionalna przez spółki z kapitałem niemieckim)?

6. Podjąć realne działania mające na celu wyprowadzenie kraju z sytuacji kryzysowej poprzez:

a) podawanie do publicznej wiadomości pełnej informacji o sytuacji społeczno-gospodarczej,

b) umożliwienie wszystkim środowiskom i warstwom społecznym uczestniczenie w dyskusji nad programem reform.

Cykle życia gospodarczego, w tym okresy wzrostu, ale i kryzysy, są naturalne. Pytanie, jak państwa sobie z nimi radzą? Czy owoce wzrostów, a koszty kryzysów rozkładane są sprawiedliwie? Historia społeczno-gospodarcza Polski po 1989 r. to przykład wykluczania całych grup społecznych i oparcia gospodarki o wykorzystywanie taniej siły roboczej pracowników najemnych. Co więcej, przez długie okresy tylko nieliczne środowiska wielkiego biznesu i zagranicznych korporacji „uczestniczyły w dyskusji nad programem reform”. Przykładem ignorowania głosu „zwykłych” pracowników i obywateli jest odrzucenie przez koalicję PO-PSL kilku obywatelskich inicjatyw ustawodawczych (np. ws. płacy minimalnej lub wieku emerytalnego), pod którymi podpisało się łącznie około 6 mln Polaków! Dialog społeczny bardzo często był pozorowany, a pod rządami ekipy PO-PSL stał się fikcją. Dopiero obecny model, wypracowany także przy udziale NSZZ „S”, z Radą Dialogu Społecznego i Wojewódzkimi Radami Dialogu Społecznego daje nadzieję na realny dialog strony rządowej i społecznej.

8. Podnieść wynagrodzenie zasadnicze każdego pracownika o 2000 zł na miesiąc jako rekompensatę dotychczasowego wzrostu cen.

9. Zagwarantować automatyczny wzrost płac równoległe do wzrostu cen i spadku wartości pieniądza.

Niskie płace, nierzadko wypłacane z opóźnieniem, i jedno z najwyższych w Europie rozwarstwienie społeczne to swoisty paradygmat rozwoju gospodarczego w III RP i „sposób” na prowadzenie biznesu. Pierwsze jaskółki zapowiadające zmianę tych patologii widać dopiero po wyborach w 2015 r. W 2017 r. pensja minimalna wyniesienie 2000 zł brutto. Oznacza to rekordowy w historii wzrost o 150 zł. Po raz pierwszy została także wprowadzona instytucja minimalnej stawki godzinowej dla osób samozatrudnionych i pracujących na tzw. umowach śmieciowych (co najmniej 12 zł, w 2017 r. prawdopodobnie 13 zł). NSZZ „S” od lat proponuje pójście jeszcze o krok dalej i powiązanie pensji minimalnej ze wzrostem PKB. Związek chce, aby najniższe wynagrodzenie rosło w tempie wzrostu gospodarczego aż do osiągnięcia poziomu 50 proc. przeciętnej pensji.

10. Realizować pełne zaopatrzenie rynku wewnętrznego w artykuły żywnościowe, a eksportować tylko i wyłącznie nadwyżki.

11. Wprowadzić na mięso i przetwory kartki - bony żywnościowe (do czasu opanowania sytuacji na rynku).

12. Znieść ceny komercyjne i sprzedaż za dewizy w tzw. eksporcie wewnętrznym.

Absurdy PRL takie jak eksport wewnętrzny i reglamentowanie żywności szczęśliwie za nami, wciąż jednak po 25 latach wolności i dekadzie członkostwa w Unii Europejskiej siła nabywcza Polaków jest znacząco niższa niż zachodnich Europejczyków. Polska posiada także niekorzystną strukturę relacji gospodarczych. Eksportujemy proste produkty, a importujemy wysoko przetworzone. Polski przemysł został zabity lub co najwyżej sprowadzony do poziomu montowni. Po latach zaległości odbudowujemy gałęzie (np. przemysł stoczniowy), które mogą stać się wizytówką polskich wysokich technologii.

13. Wprowadzić zasady doboru kadry kierowniczej na zasadach kwalifikacji, a nie przynależności partyjnej, oraz znieść przywileje MO, SB i aparatu partyjnego poprzez: zrównanie zasiłków rodzinnych, zlikwidowanie specjalnej sprzedaży itp.

Upolitycznienie urzędów, instytucji, spółek skarbu państwa, samorządów i spółek komunalnych jest powszechnie znane i nie potrzebuje uzasadnienia. Obecny rząd deklaruje, że w 2017 r. zlikwidowane zostanie Ministerstwo Skarbu Państwa. Strategiczne spółki mają przejść pod nadzór innych resortów, np. energii. Mniejmy nadzieję, że nie będzie to tylko zmiana kosmetyczna, ale realne podniesienie standardów merytorycznych zatrudnianych przez państwo menedżerów.

14. Obniżyć wiek emerytalny dla kobiet do 50 lat, a dla mężczyzn do lat 55 lub [zaliczyć] przepracowanie w PRL 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn bez względu na wiek.

15. Zrównać renty i emerytury starego portfela do poziomu aktualnie wypłacanych.

Zawarty w tym postulat wiek emerytalny na poziomie 50 i 55 lat w obecnych uwarunkowaniach może wydawać się absurdalny. Należy jednak pamiętać, że kilka dekad temu przeciętna długość życia Polaków było krótsza niż obecnie, a zdecydowana większość społeczeństwa szybciej niż obecnie kończyła edukację i rozpoczynała aktywność zawodową.

Nie chodzi zatem tyle o konkretną liczbę, co o dopasowanie wieku emerytalnego do aktualnych uwarunkowań gospodarczych i demograficznych. Tego warunku z pewnością nie spełniało podniesienie przez koalicję PO-PSL w 2012 r. wieku emerytalnego, bez względu na płeć, do 67 lat. W przypadku kobiet oznaczało to konieczność pracy aż o 7 lat dłużej! NSZZ „S” od początku sprzeciwiała się tej zmianie w ramach rozmaitych akcji pod wspólnym szyldem „Stop 67!”.

Przywrócenie poprzedniego wieku emerytalnego – 60 lat dla mężczyzn i 65 lat dla kobiet – było jednym z punktów umowy programowej zawartej w kampanii wyborczej w 2015 r. między Związkiem a ówczesnym kandydatem na prezydenta Andrzejem Dudą. Jego realizacją jest zgłoszony przez głowę państwa projekt ustawy. Prezydencki projekt nie zawiera jednak drugiej możliwości przejścia na emeryturę, postulowanej obecnie przez „S” – niezależnie od wieku, w zależności do stażu pracy (tzw. lat składkowych) – 40 dla mężczyzn i 35 dla kobiet. Dopiero wprowadzenie tej opcji wypełni literę i ducha 14 postulatu z sierpnia 1980 r.

16. Poprawić warunki pracy służby zdrowia, co zapewni pełną opiekę medyczną osobom pracującym.

Zły stan systemu ochrony zdrowia w Polsce jest doskonale znany. Na Pomorzu jego patologie symbolizują procesy komercjalizacji kolejnych placówek, które mogą stwarzać zagrożenie dla zdrowia pacjentów oraz utrudnić dostęp do świadczeń medycznych. Postulat nr 16 dotyka jednak także innego aktualnego problemu. Miliony osób w Polsce pozostają bez pracy lub pracują na tzw. umowach śmieciowych, co oznacza, że nie są objęte systemem ubezpieczeń społecznych. Ich bezpieczeństwo socjalne, ekonomiczne i zdrowotne jest zagrożone. Zagrożone jest także otrzymanie przez nie w przyszłości świadczeń emerytalnych z powodu braku odpowiedniego „stażu składkowego”.

17. Zapewnić odpowiednią ilość miejsc w żłobkach i przedszkolach dla dzieci kobiet pracujących.

18. Wprowadzić urlop macierzyński płatny przez okres trzech lat na wychowanie dziecka.

19. Skrócić czas oczekiwania na mieszkanie.

W kulejącej po 1989 r. szeroko rozumianej polityce prorodzinnej wreszcie coś drgnęło. Program „Rodzina 500+” to pierwsza systemowa próba realnego polskich rodzin, która już przynosi efekty w postaci niewielkiej poprawy trendów demograficznych. Z kolei program „Mieszkanie+” już wkrótce ma umożliwić młodym ludziom szybsze i tańsze wprowadzenie się do własnego „M”, co ma skłaniać ich do zakładania rodzin zamiast emigracji zagranicę za chlebem.

20. Podnieść diety z 40 zł do 100 zł i dodatek za rozłąkę.

Polska jest największym „eksporterem” pracowników delegowanych w Unii Europejskiej. Na blisko 2 mln osób takich osób około 500 tys. to Polacy. Niestety, najczęściej ich wynagrodzenia i standardy socjalne odbiegają od warunków pracy obywateli danego kraju. To tzw. dumping socjalny, który dzieli pracowników na tych I i II kategorii, ale również w skali całej gospodarki europejskiej nie pozwala na szybszy wzrost wynagrodzeń. Ta patologia ma szansę zostać ograniczona dzięki inicjatywom polskich i europejskich central związkowych. Komisja Europejska przygotowała propozycje zmian, które mają ujedynolnić standard socjalny oferowany pracownikom w danym kraju, bez względu na ich narodowość. To ochroni prawa polskich pracowników delegowanych do państw UE. Jest też druga strona tego medalu. W maju 2016 r. Sejm przyjął ustawę dotyczącą warunków zatrudnienia w Polsce pracowników delegowanych z innych państw. To z kolei wyeliminuje patologie na naszym rynku pracy. Zagraniczni pracownicy,

głównie z Europy Wschodniej, będą posiadali więcej praw (ich egzekwowanie będzie kontrolować Państwowa Inspekcja Pracy), z kolei polscy pracownicy i przedsiębiorcy będą chronieni przed nieuczciwą konkurencją wykorzystującą tanią siłę roboczą.

21. Wprowadzić wszystkie soboty wolne od pracy. Pracownikom w ruchu ciągłym i systemie 4-brygadowym - brak wolnych sobót zrekompensować zwiększonym wymiarem urlopu wypoczynkowego lub innymi płatnymi dniami wolnymi od pracy.

W PRL - systemie z zasady nieefektywnym i opierającym się na wykorzystywaniu ludzkiej pracy - obowiązywał sześciodniowy tydzień pracy. Pierwsze wolne soboty (początkowo zaledwie jedną lub dwie w roku) wprowadzono dopiero w 1973 r. Z czasem wolnych weekendów było coraz więcej. Jednak nawet po podpisaniu porozumień sierpniowych władze nie wprowadziły deklarowanych wcześniej wszystkich wolnych sobót. W 1981 r. wprowadzono najpierw zasadę wolnej co drugiej soboty, później trzech sobót w miesiącu. Wszystkie wolne soboty dla większości pracowników wprowadzono dopiero po 1989 r. Od 2001 r. zgodnie z kodeksem pracy w Polsce obowiązuje „przeciętnie pięciodniowy tydzień pracy z przeciętnie 40-godzinnym czasem pracy” (nie więcej niż 8 godzin na dobę).

Ideą tego postulatu jest zapewnienie pracownikom równowagi między życiem zawodowym i osobistym oraz czasu na odpoczynek konieczny do właściwego i efektywnego wykonywania obowiązków zawodowych. Taki jest również cel złożonego przez „S” w Sejmie obywatelskiego projektu ustawy ograniczającego handel w niedzielę. Nowe przepisy mają objąć przede wszystkim sklepy wielkopowierzchniowe i sieci dyskontów, które przyniosły ze sobą do Polski plagę pracy w niedzielę. Dotyczy to głównie młodych kobiet, które ten dzień, zgodnie z nauką społeczną Kościoła katolickiego, chciałyby spędzać z rodzinami. Losy przygotowanego przez Związek projektu ustawy w tej sprawie będą zatem dla III RP kolejnym papierkiem lakmusowym. Czy polskie państwo wreszcie wsłucha się w testament 21 sierpniowych postulatów?

Adam Chmielecki

Artykuł ukazał się w „Magazynie Solidarność” nr 9/2016

fot. archiwum Solidarności

www.solidarnosc.gda.pl